

# ZWIERZENIA PANI ANI

**Kiedy ma zdjęcia filmowe, a równocześnie pracuje w teatrze, nie ma jej w domu dzień i noc. – Ludzie, którzy mi pomagają wychowywać dziecko, widzą to i wierzą mi, że my, aktorzy, właśnie tak żyjemy – mówi Anna Dymna.**

Pani Ania nie potrafi opowiadać dowcipów, zwłaszcza takich dla dzieci, za to bardzo lubi malować obrazki. Nie robi tego oczywiście zawodowo. Koledzy z Teatru Starego w Krakowie zawsze się z niej śmieją, bo kiedy pracuje nad jakimś tekstem, to – nawet nie wie jak to się dzieje – po tygodniu już ma na nim tysiące obrazków. Aktorzy sobie te rysunki wyrwywają z tekstów, mówią: podpisz mi, no i mają obrazki na pamiętkę.

– *Ja tego nikomu nie pokazuję, bo po co mam ludziom sprawiać przykrość? Mój pies na to patrzył i wył – ścisza głos aktorka, Kocha rośliny. Kiedyś miała w mieszkaniu osiemdziesiąt gatunków kwiatów. Potem był w domu pożar, wszystko się doszczętnie spaliło, więc pomyślała sobie, że nie będzie niczego więcej hodować. Ale znowu ma całe mieszkanie zarośnięte. Nawet nie pamięta, jak to się stało. A wkrótce wreszcie będzie miała prawdziwy ogród, bo właśnie kończy się budowa jej prawdziwego, własnego domu. Świetnie się dogaduje ze zwierzętami. Teraz ma w mieszkaniu psa i kota Szmirusa, ale w swoim domu zamierza jeszcze trzymać jeża, kotkę i... wszystko, co się zmieści. Ponieważ nie mogła nigdy mieć zbyt wielu prawdziwych zwierząt, kolekcjonowała szklane miniaturki. – Wtedy jeszcze w Polsce w ogóle nie było szklanych zwierzątek. Miałam przepiękną kolekcję. Ale teraz się zdewałowata, bo wszędzie jest tych zwierzątek mnóstwo i wszyscy je mają – wdycha Anna Dymna.*

Zakochoła się po raz pierwszy w życiu, kiedy miała osiemnaście lat.

Jej wielką miłością i pierwszym mężem był Wiesio Dymny, po którym nosi nazwisko. Zmarł nagle w 1978 roku. Był aktorem „Pawny pod baranami” skończył Akademię Sztuk Pięknych, był człowiekiem o wielu talentach. – *On w pewnym sensie ukształtował mnie jako kobietę i jako człowieka, choć wcześniej*

można się nauczyć. Kiedy wydała jej się, że straciła wszystko, kiedy leżała w szpitalach po ciężkich wypadkach samochodowych, nauczyła się spokoju. Potrafi się cieszyć tym, że ma dwie ręce i dwie nogi, że żyje. Nie poświęca całego życia dla kariery. Kiedy urodziła dziecko, przytyła 32 kilo, myślała, że nigdy już nie

ludzi. *Od początku włączyłam się w Orkiestrę Świątecznej Pomocy. Robię to tylko dlatego, że mam publiczną twarz, którą można sprzedać w jakimś dobrym celu – podkreśla. Kiedyś usłyszała od kolegi złośliwy komentarz: „Ty to się wszędzie pchasz, żeby tylko cię widzieli i fotografowali.” Akurat uczestniczyła w Krakowie w zimowej akcji „I ty zostaniesz Świętym Mikołajem.” – *Mówię mu: ty głupi jesteś, przecież ja tu stoje na mrozie, marznę, nie robię tego dla siebie. Gdybym miała zbierać pieniądze dla siebie, sto razy umarłabym ze wstydu.**

A na Dzień Dziecka sprzedawała długopisy na szpital dziecięcy. Jeden sprzedawała za pięćset tysięcy, choć był wart sto razy mniej.

Pani Anna uważa, że łatwo być sympatyczną, dobrą, młodą aktoreczką. Znacznie trudniej w tym zawodzie z godnością się zestażać. Teraz uczy w szkole teatralnej dzieci dziewczęta, którym wkrótce będzie musiała ustąpić miejsca. – *Bardzo trudno jest utrzymać radość życia, miłość do młodych. Trzeba ustępować pola innym. Kiedy będę stara i słaba, odejdę. Chcę pozostać osobą zyczącą, uśmiechniętą. Obym nigdy nie była zgorzkniałą staruchą.*

Nie planowała, że zostanie aktorką. Marzyła o zawodzie psychologa, ponieważ fascynowały ją ludzkie zachowania. Na egzaminy do szkoły teatralnej poszła za namową emerytowanego aktora, Jana Niwińskiego. No i zdała. To nie był świadomy wybór, lecz przypadek.

Teraz Anna Dymna wie, że niczego innego nie chciałaby w życiu robić. (rak)



Fot. Wł. Morawski

*byłam już przez rodziców nieźle ukształtowana. Uznawaliśmy podobny system wartości.*

43-letnia aktorka z 25-letnim stażem pracy mówi, że szczęścia

wrócił na ekran. A jednak uważa, że w życiu kobiety macierzyństwo jest najważniejsze.

– *Biore udział w akcjach, które wspomagają różnych biednych*